

„Przemiana inteligencji zdarzy się bez wątpienia we wszystkich krajach świata. Będzie to rewolucja. Zacznie się ona w ramionach matek. W dniu, w którym matki zrozumieją, że to one są źródłem inteligencji swoich dzieci, w tym dniu, i tylko z tego powodu, świat zmieni się na zawsze”.

Jest to fragment z książki **KAZDY MA PRAWO BYĆ INTELIĞENTNYM**, która ukazała się w 1978 r. po hiszpańsku i dwa lata później po angielsku. Napisał ją Luis Alberto Machado, prawnik i poeta pełniący w rządzie Wenezueli funkcję ministra do spraw... rozwoju inteligencji! Został on szefem Ministerstwa Inteligencji w roku 1978 i od tego czasu pracuje wytrwale, by podnieść poziom inteligencji szesnastu milionów obywateli Wenezueli. Pewnego dnia Wenezuela znana będzie dzięki inteligencji swoich obywateli, a nie dzięki ropie naftowej — twierdzi Machado.

Wygląda to na czystą utopię. Po raz pierwszy w świecie cały wielki naród ma osiągnąć wyższy poziom inteligencji. Machado nie jest jednak tylko fantastą. Kiedy prezydent Luis Herrera Campins mianował go ministrem, Machado energicznie zabrał się do upowszechniania najnowszych metod rozwijania inteligencji.

Każdy, tylko dlatego, że istnieje, ma prawo być inteligentnym. By dostarczyć mu sposobów stalego zwiększania jego inteligencji. Prawo to trzeba dostrzegać, uważać za święte. Przede wszystkim należy spełnić wszystkie warunki konieczne do wprowadzenia tego prawa w życie. Taka jest misja społeczeństwa i pierwszy obowiązek jego przywódców.

OTO NIEKTÓRE Z PROGRAMÓW MINISTERSTWA INTELIGENCJI: RODZINA. Celem tego programu jest dostarczenie matkom wiedzy potrzebnej do wychowywania dzieci, od nowo narodzonych do lat sześciu. Do połowy roku 1983 ponad pół miliona matek w całym kraju odwidzili ochotnicy specjalnie w tym celu przeszkoleni. Korzystając z taśmy magnetowidu matki, które same są często analfaberkami, uczą się stymulować swoje dzieci przy pomocy dźwięków, zapachów, dotyku, środków wizualnych. Uczą się jak wyczuwać potrzeby i w jaki sposób interpretować płacz dziecka, jak robić zabawki z niepotrzebnych już w domu rzeczy, jak wciągać resztę rodziny w proces rozwoju dziecka.

Już w latach sześćdziesiątych wiadano, że pierwsze lata życia decydują o rozwoju inteligencji człowieka. W jednym z eksperymentów psychologii z Uniwersytetu w Wisconsin w Stanach Zjednoczonych zainteresowali się dziećmi kobiet o wyjątkowo niskim ilorazie inteligencji, poniżej 70 punktów IQ. Zazwyczaj dzieci takie w wieku lat szesnastu wykazują inteligencję równie

niską jak ich matki. Podejrzewano, że może to być wynikiem braku właściwej opieki i stymulacji tych dzieci w dzieciństwie. Czterdziestu dzieciom, takich właśnie kobiet, zapewniono więc specjalną opiekę w żłobku, a później przedszkolu uniwersyteckim, gdzie opiekunki starały się zabawić je i stymulować na różne sposoby. Po ukończeniu czterech lat dzieci te osiągnęły w teście na inteligencję średnio po 130 punktów, plasując się w kategorii dzie-

ci „intelektualnie utalentowanych”. Dzieci z podobnych domów, którym nie poświęcano jednak szczególnej uwagi, osiągały w takich samych testach średnio po 85 punktów, co odpowiada inteligencji „bardzo niskiej, normalnej”.

Dotychczas inteligencja była przywilejem. Ostatnim silnie bronionym przywilejem. Najbardziej niesprawiedliwie rozpowszechnionym bogactwem na Ziemi. Przyczyną i podstawą pozostałych przywilejów. Inteligencja jest synonimem władzy. Rozmyślanie o inteligencji to rozmyślanie o władzy.

Być może najważniejszą częścią programu Rodzina jest wyrobienie w matkach dumy i ufności w poten-

cjalne możliwości ich dzieci, wyrobienie poczucia odpowiedzialności za ich przyszłość. Nic więc dziwnego, że przypadki zniechęcania się nad dziećmi są obecnie w Wenezueli bardzo rzadkie. Do pomocy rodzicom włącza się również telewizja. Cztery stacje TV emitują codziennie 25-minutowe programy na temat wychowania i rozwoju małych dzieci.

Mózg ludzki kryje w sobie jeszcze wiele tajemnic. Choć dalecy jesteśmy od pełnego zrozumienia mechanizmów jego funkcjonowania, to wiedza na ten temat zgromadzona jest już ogromna. Odkryciem ostatnich lat jest stwierdzenie „plastyczności” mózgu, dużo większej niż to poprzednio zakładano. Okres intensywniej nauki (szczególnie we wczesnym dzieciństwie, lecz również u osób, które się już fizycznie nie rozwijają) ma wyraźny wpływ na budowę naszego organu myślenia. Choć nie przybywa nam nowych komórek nerwowych, to powstają między nimi nowe połączenia. Jest to prawdziwy triumf ducha nad materią.

Możliwości intelektualne małego dziecka pierwszy dostrzegł Amerykanin. Dzieci w wieku dwóch, trzech lat uczą się grać na skrzypcach, mówić po japońsku, rozpoznawać słynne

dzieła sztuki, czytać i pisać, wykonywać ćwiczenia gimnastyki artystycznej. Czy można tak małe dziecko zmusić do nauki? Oczywiście nie. Sekret polega na rozbudzeniu ciekawości dziecka, na uczeniu przez zabawę. W taki właśnie sposób zwariowany na punkcie swojego syna ojciec małego Mozarta nauczył go w wieku trzech lat grać na harfie. Rok później mały geniusz muzyczny grał już na fortepianie i komponował proste melodie. Kilkaset dzia-

ających obecnie w Stanach Zjednoczonych „szkół dla rodziców” stawia sobie za zadanie nauczenie rodziców, w jaki sposób mogą wychowywać swoje dzieci na geniuszy. Z tych właśnie doświadczeń korzystają programy Mini-

sterstwa Inteligencji w Wenezueli.

Wielu dorosłych, również w naszym kraju, reaguje na podobne innowacje z niechęcią. Natychmiast zaczynają mówić o straconym dzieciństwie, męczeniu dzieci, produkowaniu supermózgowców zamiast ludzi. Wydaje się, że takie obawy oparte są na nieporozumieniu, chociaż pewna

doza sceptycyzmu jest zawsze uzasadniona. Czy takie negatywne reakcje wynikają z troski o dobro dzieci, czy tylko z niechęci przed przyjmowaniem odpowiedzialności za ich rozwój? Pewien młody człowiek, z którym o tym rozmawiałem, zaniekpokoił się takimi możliwościami i szczerze przyznał, iż obawia się konkurencji.

Glupota jest zawsze chorobą uleczalną. Nie musimy jej znosić z rezygnacją. Jest to problem społeczny, z którym można walczyć. Nikt nie może stać się Einsteinem. Taka próba byłaby absurdalna. Ale każdy stać się może sobą. A nie ma powodu, by osoba była czymś mniej niż Einsteinem. Geniuszy spotyka się rzadko, albowiem średnio, by stać się geniuszem — nie są powszechnie znane. Nie należy uważać geniusza za kogoś obdarzonego szczególnymi, wyjątkowymi zdolnościami. Geniusz nie jest supermanem. Jest normalnym mężczyzną lub kobietą. Reszta z nas jest podnormalna. Musimy wznieść się do poziomu geniusza, a w przyszłości — przekroczyć go. Dzisiejsze wyjątki będą regułą przyszłości. Inteligencja jest rzeczą naturalną. To głupota wymaga wyjaśnienia.

PROGRAM EDUKACJI WIZUALNEJ zaczyna się w wieku trzech lat i oparty jest na pracy francuskiego artysty Jacoba Agama. Przedszkolaki uczą się identyfikacji „wizualnego alfabetu” złożonego z geometrycznych kształtów, linii i czystych kolorów, rozwijając spostrzegawczość i przygotowując się w ten sposób do nauki czytania.

GRA W SZACHY jest programem dla dzieci w wieku 7—9 lat. Szachy wykorzystywane są jako gra

ma prawo być

który przejść muszą wszyscy studenci i uczniowie, dostępny jest on również dla wojskowych i pracowników służb cywilnych. Program ten powstał w oparciu o idee Edwarda de Bono, znanego nauczyciela „myślenia bocznego” („boczne” odnosi się do przesuwania problemu „w bok”, od logicznej, racjonalnej, lewej półkuli móz-

gowej, do twórczej, intuicyjnej półkuli prawej). W roku 1979 de Bono wykształcił 30 nauczycieli z Wenezueli, którzy z kolei kształcili następnych, i dzisiaj już 42 tysiące nauczycieli gotowych jest do nauczania swoich uczniów technik analizy różnego rodzaju sytuacji, poszukiwania różnorodnych rozwiązań, otwartej wymiany opinii.

Nie zapomniano również o dzieciach opóźnionych w rozwoju. Programy dla nich oparte są na pracy znanego pedagoga izraelskiego, Reuvena Feuersteina. Ocena wyników różnych programów rządowych prowadzona jest w ramach Projektu Inteligencja przy współpracy ze słynnym Uniwersytetem Harvarda w USA, Międzynarodową Organizacją Pracy oraz UNESCO, które zamierza w 1984 r. zorganizować światowy kongres naukowy poświęcony inteligencji. Luis Machado zachęca robotników, by żądali od swoich pracodawców czegoś więcej niż tylko pieniądze. Jednym z rezultatów jest podpisanie kontraktu między przedstawicielami związków zawodowych hutników aluminium i spółką właścicielką tych hut, w którym czytamy: Spółka zobowiązuje się do zapewnienia swoim pracownikom kursów, w celu

systematycznej poprawy zdolności do myślenia i świadomości praw obywatelskich...

Machado często podróżuje, zapraszany przez różne organizacje międzynarodowe. Jego celem jest zorganizowanie przymierza krajów Trzeciego Świata w celu podniesienia poziomu ludzkiej inteligencji. Projekty wzorowane na wenezuelskich są w różnych stadiach zaawansowania w Urugwaju, Meksyku, Puerto Rico, Peru, Brazylii, Paragwaju, Pana-

świecie. Czy doprowadzi to do większego szczęścia, czy tylko do większej frustracji? Wyższy poziom inteligencji nie oznacza przecież ani wyższego poziomu etycznego, ani wyższego zadowolenia z życia. Naszwa to wiele pytań i wiele obaw. Trudno się jednak nie zachwycić śmiałością i rozmachem przedsięwzięcia, jakim jest próba podnie-

sienia całego narodu na wyższy poziom intelektualny i kulturalny. Leży to w interesie wszystkich ludzi naszej planety.

Dzisiaj można w sposób świadomy i ludzki planować społeczeństwo zmieniające w kierunku inteligencji. Jest tak, jakby ziemia pod naszymi stopami otwierała się tworząc jedną z wielkich ścieżek historii, biegnącą w kierunku integralnego rozwoju ludzkiego rozumu. Posiadając lepszej rozwinięte umysły ludzkie, będą mogli znaleźć w sobie elementy potrzebne do budowy nowego społeczeństwa. To, co zbudują, będzie rezultatem ich własnej pracy. Zmiana nie będzie wynikiem dążenia do z góry określonego celu; będzie naturalnym i nieuniknionym owocem radykalnej zmiany w samym centrum nerwowym społeczeństwa — w inteligencji człowieka...

Idee zmieniają warunki życia ludzi. Za każdym wydarzeniem jest jakaś idea. Prawda zasiana w umysłach ludzi prędzej lub później wydadają owoc. Jedyną prawdziwą rewolucją jest rewolucja idei. Każda historia jest konfrontacją ma podłożu ideologicznym. Najpierw zmieniają się ideologie. Potem rzeczywistość. □

K A Ż D Y

INTELIĞENTNYM